



*„Jam nie z soli, ani z roli,  
ale z tego, co mnie boli, wyrosłem”  
Stefan Czarniecki*

**STRONNICTWO  
POLSKA RACJA STANU  
30-419 Kraków, ul. Do Wilgi 23**

Kraków, dnia 13 maja 2009 r.

**Przewielebny Ojciec Prowincjał  
Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
Mały Rynek 8, 31-041 Kraków**

Dziękujemy za list z dnia 6.04.09 napisany w imieniu Ojca Prowincjała przez jego zastępcę księdza Jakuba Kołacza. Przykro nam, że nasze listy oburzyły Wielebnych Ojców – poruszyły ich ambicje, a nie sumienia. Prawda boli, a uciekanie od niej, zamiast do skruchy, prowadzi do bezpodstawnych oskarżeń, że to nasz list jest oburzający i obraźliwy. Nasze listy nie miały zamiaru nikogo obrażać, ale wymagały okazania ze strony Ojca zwykłego szacunku dla grupy ludzi, w których imieniu zadaliśmy konkretne pytania, a na które nie otrzymaliśmy odpowiedzi. To uchylanie się od odpowiedzi, a przy tym zasłanianie się wielkopostną pokorą i udawanie obrażonych jest niegodne sług Chrystusa.

Czcigodny Ojciec Prowincjale!

W słowie pokora, którym to szermuje zastępca Ojca Prowincjała, mieści się przede wszystkim słowo przepraszam – nieznane autorowi listu, który jest kapłanem. Skoro przez pięć miesięcy nie udzielono odpowiedzi na postawione pytania, a nawet nie było żadnej reakcji, to w normalnych stosunkach jest to uznane za nietakt, ale nie przez zastępcę Ojca Prowincjała. Otrzymany list, który rzekomo ma być odpowiedzią na nasze listy, świadczy, że w Zakonie nie jest znana zasada mówienia „tak tak, nie nie”. Oczekiwaliśmy merytorycznej odpowiedzi, a otrzymaliśmy obłudną, żalostną ripostę

Nikt z nas nigdy nie ośmielił się w jakikolwiek sposób wpływać na stanowisko osób zajmujących się procesem S.B. Rozalii Celakówny ani sterować jej kultem. A zatem taki zarzut postawiony nam przez ks. J. Kołacza jest zwykłą manipulacją, którą wśród ludzi prawych nazywa się kłamstwem. Pomawianie nas o próbę wpływania na proces beatyfikacyjny i mówienie, że jest to powód utrudniający ten proces, jest zwykłym szantażem mającym na celu niedopuszczenie ludzi wierzących do zadawania kłopotliwych pytań, na które Czcigodni Ojcowie nie chcą w prawdzie odpowiedzieć. Wydaje się, że ks. J. Kołaczowi pomyliły się strony – kto powinien się wstydzić swojego postępowania: strona zadająca pytania, czy też strona nie udzielająca na nie odpowiedzi. Z tonu przesłanego nam listu bije obłuda i arogancja najwyższego stopnia, a udzielona nam odpowiedź na pytanie, dlaczego złota korona, ufundowana przez społeczeństwo jako wotum, spoczywa w akwarium u stóp figury Pana Jezusa, a nie na Jego głowie, budzi zgrozę!

Zastępca Ojca Prowincjała ks. Jakub Kołacz napisał do nas, że na głowie Pana Jezusa spoczywa cierniowa korona i nie będzie ona zdejmowana dla złotej korony. Gdyby ks. J. Kołacz choć raz jeden modlił się w Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa przed głównym ołtarzem, gdzie mieści się figura Pana Jezusa, to z łatwością zauważyłby, że figura nie posiada żadnej korony na głowie, cierniowej również. Natomiast u stóp Pana Jezusa w brzydkim szklanym akwarium znajduje się złota korona ufundowana jako wotum przez społeczeństwo. Smutne to, że zastępca Ojca Prowincjała nie zna Bazyliki Serca Pana Jezusa i udziela nieprawdziwej odpowiedzi.

Apele o hojność, kierowane przez O.O. Jezuitów do ofiarodawców złotej korony, są dokumentowane w Posłańcu Serca Jezusowego z tamtego okresu. Ojcowie Jezuitów zebrali ofiary na złotą koronę dla Pana Jezusa nie po to, aby umieścić ją u Jego stóp. Złota korona w dniu ofiarowania, w listopadzie 1996 r., została podczas Mszy św. w Bazylice poświęcona i nałożona na głowę figury Pana Jezusa przy udziale wielu kapłanów i kilku tysięcy wiernych – była to wielka uroczystość oddająca hołd Panu Jezusowi Królowi.

Czy tamta uroczystość modlitewna była nieważna? Kto miał takie prawo, aby odebrać Panu Jezusowi ofiarowaną Mu wtedy koronę, będącą wotum wdzięczności za otrzymane łaski od tysięcy ludzi?

Jak widać, historia się powtarza; Żydzi wydali na śmierć Pana Jezusa, a wybrany uczeń sprzedał Go za marne srebrniki. Dzisiaj Towarzysze Pana Jezusa są łaskawszy, gdyż dokonali tylko Jego detronizacji, zdejmując złotą królewską koronę z Jego świętych skroni. Czy Ojcowie uważają, że Pan Jezus zasługuje tylko na koronę cierniową? Ofiarodawcom złotej korony pozostaje gorąca modlitwa wynagradzająca za ten akt detronizacji dokonany przez Jego Sługi. W społeczeństwie Krakowa znana jest opinia, że najbardziej liberalnym zakonem są Ojcowie Jezuitów. Wiadomo wszystkim, że w klasztorze O.O. Jezuitów rodziła się najbardziej liberalna partia ROAD zmieniona w Unię Wolności. W tym klasztorze gościli przedstawiciele rządu światowego, który jest kierowany przez masonerię światową. Tutaj mają częste spotkania przedstawiciele „Gazety Wyborczej”, która walczy ze wszystkim co narodowe i katolickie. Ojcowie Jezuitów z honorami przyjmują Rabina, nie mają jednak w zwyczaju bronić tego, co narodowe i katolickie. Jeden z Ojców po Mszy św. w Bazylice gorliwie odmawia modlitwę za Ojczyznę ks. Piotra Skargi, ale czyny świadczą o czymś innym.

Ojciec Prowincjał!

Skoro Ojcowie Jezuitów uważają się za towarzyszy Jezusa, to powinni zerwać z poprawnością polityczną, która nie ma nic wspólnego z misją Zakonu i stanąć faktycznie w obronie należnych Jezusowi praw, a także w obronie złotej korony ofiarowanej przez wiernych, która powinna spocząć na Jego Świętej Głowie. Zarówno Ojciec Prowincjał, jak i Zakon, stoją przed ważnym etapem w dziejach Kościoła i Narodu Polskiego. Znane są Ojcom Jezuitom przekazane S.B. Rozalii Celakównie przez Pana Jezusa słowa: „Polska nie zginie, jeżeli przyjmie Mnie za swojego Króla aktem intronizacyjnym dokonany wspólnie przez Naród, władzę świecką i duchowną”. Nałożenie złotej korony na Świętą Głowę Pana Jezusa jest wstępem do uznania Go Królem naszego Narodu, co daje nadzieję na odnowę moralną w Narodzie i na ratunek Kraju przed upadkiem.

Ojciec Prowincjał ma niepowtarzalną szansę, aby z powrotem nałożyć na Głowę figury Jezusa złotą koronę, którą Ojcowie Jezuitów zdjęli z Jego Głowy i położyli u Jego stóp. Tym samym dokonali aktu detronizacji Pana Jezusa. Katolickie sumienie powinno wyrzucać ten niegodny akt detronizacji, ze świadomością, że Pan Jezus rozliczy winnych tej niegodziwości.

Dlatego też w imieniu ofiarodawców złotej korony jak i wielotysięcznej rzeszy czcicieli S.B. Rozalii Celakówny prosimy, aby z powrotem złota korona została nałożona przez Ojców Jezuitów na Głowę Pana Jezusa w Bazylice przy ul. Kopernika w Krakowie.

W tej intencji modlą się wierni w całym kraju, obejmując swoją modlitwą Ojca Prowincjała i Jego zakonnych Współbraci. Króluj nam Chryste!

W imieniu ofiarodawców i Zarządu Stronnictwa Polska Racja Stanu

*Stanisław Kasprzyk*

Z-ca Prezesa Stronnictwa  
prof. dr hab. Stanisław Kasprzyk

*Józef Kurecki*

Prezes Stronnictwa  
mgr Józef Kurecki